

radość
ewangeliczna
♦♦♦♦ refleksje biblijne ♦♦♦♦

Leon Knabit OSB

radość ewangeliczna

■■■■ refleksje biblijne ■■■■



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Projekt okładki:
Jacek Zelek

Zdjęcie na okładce dzięki uprzejmości Tomasza Sikory

Redakcja:
Elżbieta Wiater

Teksty pochodzą z Agendy Biblijnej
wydanej przez Wydawnictwo Verbinum

Grafiki Ewangelistów:
Luolf Kartuz (z Saksonii), *Cita Christi*, Bazylea 1516

Superiorum permissu: Opactwo Benedyktynów
L.dz. 78/2015, Tyniec, dnia 30.03.2015 r.
† o. Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

Wydanie pierwsze, Kraków 2015

ISBN 978-83-7354-565-6

© Copyright by TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków
tel. (012) 688-52-95; tel./fax: (012) 688-52-91
e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa:
TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów
druk@tyniec.com.pl

Każdy chce być SZCZĘŚLIWY...

Był raj. Ludziom współczesnym trudno jest wyobrazić sobie człowieka w stanie pierwotnej szczęśliwości. Jasny umysł, ogarniający całą rzeczywistość, wola skłonna tylko do dobrego. Zło w ogóle nie wchodzi w rachubę. Bóg jako Przyjaciel przechadza się po pięknym ogrodzie, a przebywanie w Jego obecności obdarza człowieka niewypowiedzianym szczęściem. I oto = grzech pierworodny. Chyba dopiero po śmierci dowiemy się dokładnie, jak właściwie doszło do katastrofalnego poníženia człowieka, do tak wielkiego osłabienia zdolności rozumu i siły woli. Bóg jest natychmiast gotów do naprawienia zaistniałej sytuacji. Zapowiada przyjście na świat swego Syna Jezusa, Który jest Światłem oświecającym każdego człowieka, a także Drogą, Prawdą i Życiem. Jednocześnie stawia konkretne zadanie rozumowi, który tak łatwo dał się oszukać. Księgi Objawienia, które w Starym Przymierzu zapowiadają ratunek, a w Nowym – realizację tegoż w Jezusie, nie są katechizmowym jasnym przedstawieniem drogi powrotu do pierwotnego szczęścia. Jak gdyby Pan Bóg mówił: „no to teraz rozumie, potrudź się trochę. Ja ci daję historię i bajki, pouczenia moral-

ne i przypowieści, poezję i prozę, a ty sam znajdź na podstawie tego, co ci objawiłem, osobistą drogę do naprawy, nawrócenia i w ostateczności powrotu do wiecznego szczęścia”. No więc szukamy. Najlepiej w oparciu o powagę Kościoła nauczającego odkrywamy prawdziwy sens Objawienia w stosunku do naszej osoby i dzielimy się owocem naszych poszukiwań z siostrami i braćmi. Dzielenie się Ewangelią jest bardzo na czasie. I ten tomik, który powstał z tekstów pisanych ongiś na życzenie wydawnictwa VERBINUM, nie chce być jeszcze jednym owocem naukowej egzegezy, ale owocem refleksji mnicha, który od pół z górą wieku nie rozstaje się z Pismem Świętym. Autor będzie szczęśliwy, jeśli kogokolwiek wesprze w jego dążeniu do Światła w oparciu o karty Objawienia.

Leon Knabit OSB

Tyniec 2015

www.ps-po.pl

Ewangelia według św. Mateusza



Mt 2,1-12

Pokłon Mędrców ze wschodu



Dobrze, iż święto Objawienia zostało znów uznane za dzień wolny od pracy. Kiedyś to właśnie było główne święto związane z przyjściem Boga na świat. Tajemnica Narodzenia, objawienia się pasterzom i Mędrcom obchodzona była 6 stycznia. Odzywały się nawet głosy zgorszenia, że gdzieś tam ludzie żądni nowinek zaczęli obchodzić Boże Narodzenie w pogańskie święto Niezwycięzonego Słońca.

A może poganie mieli przeczucie, że to niezwycięzone słońce to tylko blade przedstawienie tego Słońca wschodzącego z Wysoka, oświecającego nas, i każdego człowieka na ten świat przychodzącego, a także i cały świat?

Mędrcy pouczają, że warto szukać Prawdy, bo jeśli szuka się szczerze, wreszcie się ją znajdzie. I szukać jej pokornie, choćby się objawiła w postaci Dziecka w ubogiej rodzinie. I że należy złożyć w darze, stale składać, majątność, cierpienie, modlitwę.

Mt 4,12-17.23-25

Bliskie jest Królestwo niebieskie



Jak to szybko leci. Czas Bożego Narodzenia w pełni. Choinka, kolędy, wizyta duszpasterska, mróz przeplata się z odwilżą, śnieżyce z deszczem i z zieleńjącą trawą z niezniszczalnymi stokrotkami, które potrafią przycząić się pod grubą warstwą śniegu, by przy sprzyjającej okazji pokazać się jak małe słoneczka wśród prawie nieżyjącej zieleni. A Jezus nie traci czasu. Nie pozwala nam rozleniwzić się w świątecznych zachwytach i konkretnie woła: „Nawracajcie się!”. I naucza i leczy... Warto się zastanowić. I warto sięgnąć do tych zakątków duszy, do których może nie dotarło światło betlejemskiej gwiazdy i które wciąż są cienistą krainą, a nie daj Boże – krainą śmierci! Trzeba rozpoznać te miejsca i dać oświecić. Może coś przeczytać, poradzić się kogoś, co zrobić, by całemu być w świetle? I zastanowić się, co znaczy u mnie: przychodzić do

Chrystusa. A tu Pismo mówi, że i kogoś potrzebującego trzeba przynieść. Idźmy więc w ślady Jezusa i nie przesiadujmy zbyt długo przy Żłóbku.

Mt 4,12-23

Powołanie pierwszych uczniów



Ubolewamy nad tym, że poganieje świat, Europa, Polska. Święty Mateusz jednak, opisując powołanie pierwszych uczniów, nie pozwala nam upaść na duchu. Oto Jezus rozpoczyna swą działalność zbawczą właśnie w spoganiałej Galilei. Tam najpierw niesie światło swojej nauki. Także wśród pogan znajduje ludzi wierzących, niektórych nawet przydatnych do szczególnych zadań w Kościele. W jednej z rodzin znajduje dwóch braci, Szymona i Andrzeja, którzy na Jego wezwanie natychmiast poszli za Nim. Dołączyli do nich i inni.

Popatrzmy więc i na nasze spoganiałe społeczeństwo oczami Jezusa i idźmy w Jego ślady. Zauważmy dobro, życzliwych ludzi, pomyślne sytuacje. Przede wszystkim nawracajmy się sami i pomagajmy nawracać się innym od beznadziejności i bezideowości, ukrytych pod błyskotkami świata. Bo Królestwo Boże jest blisko, na wyciągnięcie ręki – w nas jest, choć ukryte. Trzeba tylko go szukać i je odnaleźć.

Mt 6,1-6.16-16

Prawdziwy post



Jak wielu ludzi nie zauważy nawet, że z dniem dzisiejszym coś się zmienia w Kościele, że coś powinno się zmienić w duszy człowieka. Jezus wzywa nas dzisiaj do szczerości i prawdy. Post ciała, a szczególnie dzisiaj: i post ścisły, i wstrzemięźliwość muszą mieć swój wyraz w wewnętrznej postawie człowieka. A w świecie, pozostając jego normalnym mieszkańcem, należy dawać konsekwentne świadectwo swojej przynależności do Kościoła i swego udziału w przygotowaniu się, przez pewne ograniczanie ciała, do przeżywania radosnej pamiętki zmartwychwstania Chrystusa.

Mt 9,14-15

Post i nie-post



Słowo Boże na dzień postnego piątku mówi także i o nie-poście. Dopóki Jezus jest obecny wśród uczniów – w uczniach – nie mają sensu rygorystyczne posty faryzeuszów. Ale jeśli grzechy „zabiorą” Jezusa z duszy, wtedy post jest szczególnie potrzebny – jako wyraz żałoby i żalu, ale i jako środek do tego, by Go do duszy na nowo wprowadzić. Czy mamy zamiar dzisiaj wziąć udział w nabożeństwie pasyjnym – Drogi Krzyżowej lub Gorzkich Żali?

Mt 25,31-46

Sąd Ostateczny



Można żyć, jak by Boga nie było, ale przecież każde życie się kiedyś skończy. I wtedy nastąpi weryfikacja wartości, według których postępowaliśmy. Czeka nas sąd bez względu na to, czy w to wierzymy, czy też nie. Sądzeni będziemy nie z osiągnięć, które może były i wielkie w oczach świata, ale z tego, jaki był nasz stosunek do potrzebujących i opuszczonych, żyjących niejako na marginesie. Gdybyśmy ograniczyli się tylko do, potrzebnej skądinąd, działalności na rzecz kultury, nauki, czy techniki, a zaniedbali miłość, możemy usłyszeć: „Idźcie precz... w ogień wieczny”, choćby wielu współczesnych komentatorów próbowało słowa Pana nagiąć do swoich teorii anulujących wieczną karę.

Mt 6,7-15

Modlitwa



Jezus stał się człowiekiem, by człowieka pouczyć, kim jest Bóg i jak się do Niego zwracać. „Ojcze!” Św. Teresa, rozważając to, płakała. Na całą rzeczywistość, na radości i smutki, na wspaniałości i dramaty otaczającego nas świata patrzymy w świetle tej prawdy, że Bóg jest kochającym Ojcem. Ojciec sprawiedliwy może nawet dotkliwie karać, ale nigdy nie cofa swej miłości i zawsze daje moc do wyjścia z najtrudniejszej nawet sytuacji. Pamiętajmy o tym zwłaszcza teraz, kiedy rekolekcje zachęcą nas może do powstania z grzechu. Wracamy do Ojca...

Mt 7,7-12

Proście...



Wielki kłopot z tą modlitwą. Najpierw, jak się modlić. Uczą nas: „Módl się jak umiesz, a nie jak nie umiesz”... A o co prosić? Przecież tyle jest modlitw niewysłuchanych. Może „nie otrzymujecie, bo się źle modlicie” (por. Jk 4,3)? A tu trzeba wiele zaufania. Prosić z ufnością niezachwianą, ale ze świadomością, że się wszystkiego nie wie, więc Bóg tylko dla mojego dobra, które nieraz okazuje się dopiero po pewnym czasie, może mnie wysłuchać w inny sposób, niż oczekuję. Jezus dał nam przykład w Ogrójcu. Ludzka natura chciałaby czego innego, ale *bądź wola Twoja* (Mt 26,42). I taka postawa przyniosła światu zbawienie.

Mt 16,13-19

Tobie dam klucze



Spotykamy się dzisiaj z wielkością Bożego miłosierdzia, ale i z wielkością człowieka. Piotr, który wyparł się nawet znajomości z Jezusem, miał w sobie siłę do uznanie swego grzechu i odwagę bycia z Jezusem po zmartwychwstaniu. Można wyobrazić sobie, jaką miał minę, gdy zobaczył najpierw pusty grób, a potem Jezusa zmartwychwstałego. Jezus, jak gdyby nigdy nic, po krótkim egzaminie z miłości przekazuje mu najwyższą władzę. Modlimy się za Piotra naszych czasów i prosimy, byśmy na błędy wszystkich ludzi umieli patrzeć oczyma Jezusa.

Mt 5,43–48

Bądźcie doskonali



Jezus nawołuje do doskonałości w kontekście miłowania nieprzyjaciół. To chyba jedno z najtrudniejszych przykazań, nie spotykane w innych systemach etycznych. Ci, którzy je wypełniają, zwłaszcza gdy są bezwzględnie i okrutnie prześladowani, zyskują wielki podziw i uznanie. Czy tylko tyle? A jak to wygląda w przełożeniu na nasz dzień powszedni, na nasze relacje z bliźnimi, kiedy to nawet brat z siostrą potrafią w sądzie do upadłego walczyć o prawa, które wydają im się należne?

Mt, 23,1-12

Faryzeusze a Chrystus



Dzisiaj Jezus zwraca się szczególnie do tych, którzy coś znaczyli w ówczesnym społeczeństwie. Cechowała ich, jak to się i dzisiaj zdarza, arogancja wynikająca z posiadania władzy. Z tym, że zachowywali pozory i chcieli się ludziom podobać. Wydaje się, że dzisiejsze władze nawet nie za bardzo dbają o ludzi i skoro tylko dostaną się na stołki, to na ludziach już im nie zależy. Chodzi im już tylko o własne korzyści i korzyści ich ugrupowań. Nie wiadomo, co lepsze: czy gdyby przynajmniej zachowywali pozory, czy gdyby występowali w swej niechlubnej prawdzie. Bo przecież, jak uczy doświadczenie, ludzie i tak ich wybiorą ponownie...